

GOTOWOŚĆ „S” MKK

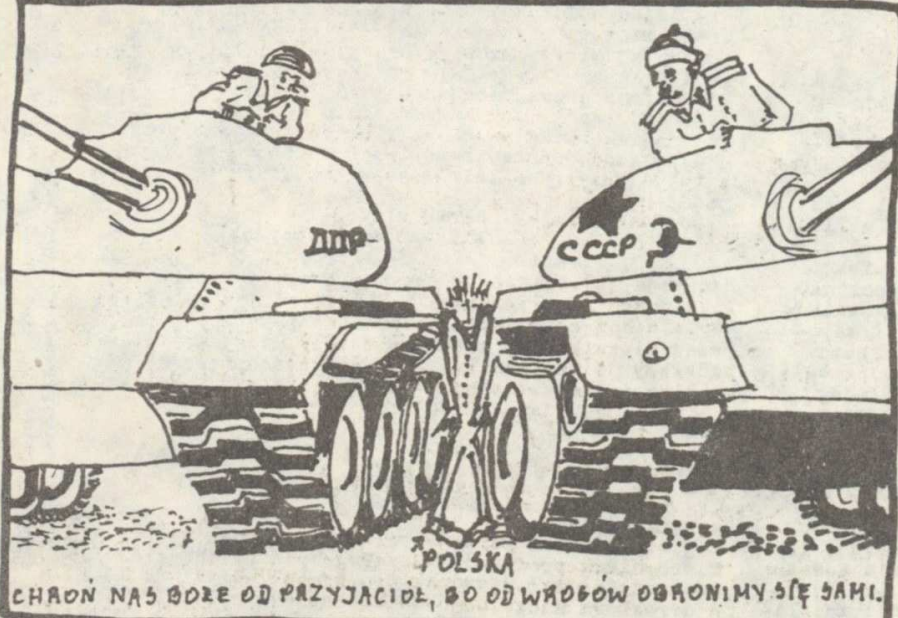
Drukarnia im. HIERONIMA DOBROWOJSKIEGO

Karygodne niedopatrzzenie ojców miasta!?!

Nr 5 slyczeń 1986

Cena 10zł.

APEL Prezydenta R.P. do Skarbu pokazne suny. Ustan...
 Rodacy, Polka walczy o swoja wolność i suwerenność, a na nas wszystkich ciąży obowiązek by krajowi w tej walce pomagać.
 Temu celowi służy Skarb Narodowy. Chociaż wielu szczerzych Polaków pracuje dla Ojczyzny ochotniczo i bezinteresownie, pieniądze dla każdej akcji są niedoścignione. Październik jest miesiącem Skarbu. W zeszłym roku w miesiącu tym wply...
 Edward Raczyński
SKARB NARODOWY (ZBIOROPOLITICZNEJ POLSKIEJ)
 Postgiro nr 60 60 03 - 2
 Skarb Narodowy - Szwecja



Ilekróć jadę główną ulicą mej rodzinnej dzielnicy - Widzewa - Aleją Armii Czerwonej, tyle razy zastanawiam się, dlaczego np. jakaś inna ważna arteria Łodzi nie nazywa się np. Aleją Wermantu. Wszak Wermant również walnie przyczynił się do powstania naszej kochanej demokratycznie ludowej rzeczywistości, kiedy wspólnie z Armią Czerwoną wyzwolił nas w 1939 roku, utwierdzając tym samym później uznane w Jąckie postanowienia aktu Ribbentrop-Mołotow. Co prawda jego zasługi były niewątpliwie mniejsze, gdyż Wermant był bardziej humanitarny - nie mordował jeńców, żołnierze jego nie gwałcili kobiet i nie ogałali napotkanych obywateli z zegarków, rowerów i innych cennych przedmiotów. Dlatego ojcom miasta proponujemy, aby następny jakiś nowo utworzony plac nazwać placem Współpracy NKWD i Gestapo, bo te dwie organizacje były sobie przynajmniej równe. Aby przypomnieć ojcom miasta ową zbawieną dla Polski działalność podajemy: Komisja Współpracy NKWD i Gestapo koordynowała wzajemne wysiłki ekspertów Gestapo i NKWD w Zakopanem w willi Pałace w latach 1939-1941.

Karol

LIST Z TORONTO

TORONTO - 31 lipca 1985

Co potem, czyli akt II.
 W czerwcowym numerze paryskiej „Kultury” ukazał się bardzo ciekawy list, podpisany przez „Pomorskiego Don Kichota”, nawołującego podziemne wydawnictwa do zainteresowania się problemem urzędowania życia w Wolnej Polsce, a zmniejszenia zainteresowania historią.
 List ten jest moim zdaniem bardzo trafny. Niewiele osób poważnie zajmuje się rozpatrywaniem tego, co będzie po odzyskaniu Niepodległości, kiedy wystąpią wielkie problemy. Dziś można na spokojnie niektóre z nich rozpatrzyć i spróbować rozwiązać.
 Dobrze byłoby moim zdaniem, gdyby więcej osób postępowało, jak Józef Piłsudski, dla którego odzyskanie Niepodległości przez Polskę było już sprawą oczywistą w latach 1910-12 i który, jak wspomina jego pierwsza żona, siedział w tym czasie nad mapą Polski i zastanawiał się nad przebudową sieci kolejowej w Wolnej Polsce - bo przecież istniejąca wówczas sieć była zbudowana z punktu widzenia państw zaborczych.
 Przystępując do dalszych rozważań, postanowiłem przyjąć za daną tezę Leszka Moczulskiego, sformułowaną w wywiadzie, udzielonym pisańcemu te słowa oraz kilkakrotnie powtórzoną w różnych okolicznościach w Polsce, że istnieje realna szansa odzyskania przez Polskę Niepodległości bez rozpadu czy totalnej klęski Związku Sowieckiego.
 W tym przypadku należy się liczyć z przygotowaniem przez Wielkiego Brata całego zestawu działań, mających za zadanie wzniesić w Polsce totalny chaos, podobny do tego, jaki obecnie ma miejsce w Libanie, by potem móc wprowadzić do Polski swą armię jako „armię pokoju”, która rozdzieli walczące strony.
 Jednym z pierwszych więc aktów „wolnej władzy narodu”, powinna być amnestia dla ludzi aparatu władzy PZPR a szczególnie dla funkcjonariuszy SB, MC czy wódzów ZOMO. Nie może nas być bowiem stać na to, by za cenę powieszenia kilkuset łajdaków dać Sowiетom armię 200-300 tysięcy agentów. Amnestia dla tych ludzi powinna być amnestią warunkową, jej działanie zostanie wstrzymane w stosunku do tych, którzy poszliby służyć obcemu mocarstwu.
 Drugą sprawą jest kwestia wolnych wyborów. Fowinny się one odbyć kolejno w gminach, miastach, województwach i na szczeblu ogólnokrajowym i być oparte na je d n o mandatowych okręgach wyborczych, podobnie jak w Wielkiej Brytanii, Kanadzie czy USA, ilość zaś mandatów powinna być do wszystkich ciał przedstawicielskich zmniejszona co najmniej o połowę w stosunku do prze-

pisów, obowiązujących dziś w PRL. Pierwsze wybory powinny odbyć się w ciągu trzech-czterech tygodni a następnie kolejno tak, by wybory zostały zakończone w ciągu szesnastu tygodni. W ten sposób w ciągu dziesięciu tygodni mielibyśmy demokratycznie zorganizowane władze terenowe, powoływane tak, jak to przewiduje Konstytucja PRL, z różnicą jednak, że byłby to proces rzeczywistie demokratyczny a nie pseudodemokratyczny, jak dziś.
 Niezwykle ważna jest sprawa, zgromadzenia narodowego... Tragedią sejmów z lat 1919-22 było wielkie gądulstwo i trzydzieści siedem partii politycznych. Można temu w jakimś stopniu zaradzić, zmniejszając ilość miejsc w tym ciele, które nazwałbym Senatem Ustawodawczym /bowiem jego rolą byłoby przygotowanie nowej konstytucji/, do powiedzmy, maksimum 150 senatorów.
 135 mandatów do Senatu powinno pochodzić z wyborów w jednomandatowych okręgach wyborczych a pozostałych 15 miejsc w Senacie powinno być rozdzielonych między trzy najsilniejsze partie, które w sumie zyskały największą ilość głosów w wyborach. Pierwsza partia uzyskałaby w myśl tej zasady 3 dodatkowych mandatów, druga cztery a trzecia trzy. Te piętnaście mandatów można również rozdzielić proporcjonalnie. Jeśli pierwsza partia ma obecnie 20% ogółu głosów, druga 15 a trzecia, powiedzmy 10, to pierwsza dostawałaby extra siedem mandatów, druga 5 a trzecia 3.
 Bardzo ważne są także sprawy gospodarcze: co zrobić z FSO na Zeraniu lub z PGR-ami. Tu chciałbym odesłać mych Czytelników do broszury Stefana Bratkowskiego, wydanej przez „Tygodnik Wojsny”, w październiku 1984 roku o raz broszury Leszka Moczulskiego „Jak wyjść z kryzysu”, która wydana we wrześniu 1981 roku. /Broszura ta w Łodzi wydana była przez Wydawnictwo Polskie jako „Plan Stabilizacji Gospodarczej”, - przyp.red./, Obie zostały przedrukowane przez torontoński oddział Wydawnictwa Polskiego.
 Nikt się teraz nie zajmuje sprawami środków masowego przekazu, o które będą walczyć jak lwy nowe ugrupowania polityczne. Dlaczego „Polityka”, ma przypaść korowcom? Komu wolno oddać „Życie Warszawy”? Kto ma mieć kontrolę nad Radiem czy TV? Są to bardzo istotne sprawy. Nie będzie nas stać na walki partyjne, jeśli za międzą czyha Wielki Brat-Sojusznik a nie ma szans porozumienia między największymi stronnictwami, skoro dziś są między nimi

poważne zadrażnienia mimo represji ze strony wspólnego wroga.

Jedną z możliwości byłoby przywrócenie Konstytucji Kwietniowej oraz oddanie tymczasowej władzy w ręce Rządu Rzeczypospolitej na Uchodźctwie. Jest to jednak w tej chwili zupełnie nierealne. Rząd wykazał się daleko idącą stronniczością w sporze między KPN-em a KOR-em i teraz nie może być brany pod uwagę jako neutralny arbiter.

Jest oczywiście sprawą raczej przesadzoną, że rozwiązaniu ulegnie PZPR i ZSL. Mienie PZPR powinno przejść na rzecz Skarbu Państwa a mienie ZSL powinno zostać podzielone między partie ludowe. Pozostałe organizacje: - SD, PAX itd. powinny dostać nakaz przeprowadzenia w ciągu sześciu tygodni wolnych wyborów władz.

Jedną z najistotniejszych rzeczy będzie zwiększenie polskiego eksportu, bo gwałtownie potrzebować będziemy dewiz na import ropy naftowej ze strefy dolarowej. Import ten częściowo będzie można zakatwić przez rozpisanie pożyczki dolarowej wewnątrz Kraju i wśród Polonii.

Jest też rzeczą zrozumiałą, że przywrócone zostaną związki zawodowe i organizacje twórcze istniejące przed 13 grudnia, będą jednak trudności w restytuowaniu mienia Solidarności i po prostu trzeba będzie poprzestać na odebraniu poprzednio posiadanych budynków.

Obalenie „władzy ludowej”, wiąże się też z kwestią utworzenia nowej administracji, sprawą wojska, milicji itd. Pierwszym krokiem nowej władzy mogą być zwołanie Komitetu Narodowym byłoby pozabawienie stanowisk wszystkich generałów WP oraz generałów i pułkowników MSW. Przekazanie władzy w wojsku pułkownikom i majorom znacznie ugruntuje siłę nowej władzy; to samo będzie miało miejsce w MSW, gdzie prawdopodobnie cała kadra potulnie przejdzie pod rozkazy nowej władzy, szczególnie, gdy będzie wiedziała, że po ogłoszeniu amnestii nic jej nie grozi. W bliższym terminie

trzeba będzie przystąpić do przebudowy tego resortu, przy czym dużą pomoc będzie można otrzymać od policji kanadyjskiej, w której szeregach służy wielu ludzi polskiego pochodzenia, zajmujących nawet dość wysokie stanowiska i nadal władających językiem polskim.

Uwagi powyższe są jedynie skrótem, pierwszą przyniarką. Ważne jest by także inni pomyśleli nad problemem „drugiego dnia Niepodległości”, by redakcje pism podziemnych w Kraju otworzyły na ten temat dyskusję, by podjęto ją na łamach pism emigracyjnych i by wreszcie na emigracji zebrano „kompedium”, pomysłów i wydano je, aby możliwie duża część społeczeństwa wiedziała, jak będzie nas czekał problem, jak je warto rozwiązać a czego się na miły Bóg wystrzegać.

Ze swej strony pragnę zaznaczyć, że podobny tekst zostanie wydrukowany w 36 numerze „Expressu Polskiego”, i mile widziane będą teksty podobne, nie przekraczające jednak czterech stron maszynopisu. Czytelnicy z Kraju mogą je wysłać do redakcji, przesyłając swym krewnym czy przyjaciółom za granicę i prosząc o wysyłanie ich na adres redakcji: 251 Sorauren Ave, Toronto M6R 2G3. Z Kraju można też próbować słać listy bezpośrednio do redakcji, podając jakiegokolwiek nazwisko i powyższy adres; proszę nie podawać jednak prawdziwych adresów zwrotnych a tylko przybrane imię i nazwisko, które podpiszę pod tekstem.

Do Wołnej Polski coraz bliżej.
Aleksander Pruszyński.

Redakcja „Gotowości”, przychyliła się do apelu Pana Aleksandra Pruszyńskiego i będzie wdzięczna naszym Czytelnikom za nadsyłanie prac na powyższe tematy przez nasze kanały kolporterskie. W miarę możliwości będziemy je zamieszczać albo na łamach naszego pisma, albo wydamy w osobnym tomiku „Polska i Polityka,

Naszyc informatorów prosimy serdecznie o czyste informacje aby uniknąć nieporozumień i pomyłek/Redakcja/

Sposób na produkcję wazeliny!

Z bardzo wielu łódzkich zakładów pracy docierają do naszej Redakcji informacje, w jaki sposób dyrekcje i sekretarze POP wprowadzają tzw. reformę. Ogólnie można stwierdzić, że polega to przede wszystkim na tym, by do końca zniewolić robotników, zmusić do uległości, wazeliniarstwa wobec zwierzchników. Dziś podajemy kilka takich przykładów...

Elta - pod pozorem ratowania zagrożonego wykonania planu, od listopada-grudnia 1985 wprowadzono tzw. dodatek motywacyjny. Polega to na tym, że 13 mln, które miały być przeznaczone na podwyżki dla całej załogi, przeznaczone na ten fundusz motywacyjny obecnie rozdzielany w/g uznania kierownika. Już jeden dzień choroby pracownika pozbawia go tzw. motywacji. Najzabawniejsze jednak jest to, że wstrzymanie wypłaty motywacji nie jest karą!

CEFARM dyr. mgr Napieralski w końcu roku wzywał do siebie na rozmowy kierowników działów - w związku z przydziałem nagród-premii. W trakcie indywidualnych rozmów wręcz żądał od nich typowania tylko członków nowych związków. Kierownicy istotnie tak wytypowali. Perfidia tej całej komedii polega na tym, że pan Napieralski ma tzw. „czyste ręce”, - bo to przecież kierownicy typowali kandydatów. No cóż, tak właśnie wygląda socjalistyczna demokracja.

ZTK „TEOFILOW”, w Łodzi, ul. Szparagowa 6/8 zawarły kontrakt na eksport dzianiny do Chin. Za dzianinę Chiny płacą twardą walutą. Z tego tytułu ZTK Teofilów stały się bardzo bogate. Premie za eksport bardzo wysokie. Mimo tak znaczących pieniędzy załoga jest rozgoryczona, bo dopiero teraz ujawnił się podział na „panów i murzynów”, ze względu na braki w zatrudnieniu dyrekcja i wronia Rada Pracownicza już wcześniej zwiększyły normy produkcji od 50-100%. Dyrekcja za pracowników bardzo wydajnych uważa brygadzystów, mistrzów, kierowników i aparat społeczno-polityczny a gdy jest w bardzo dużej potrzebie - to czasem nawet pracowników bezpośrednio produkcyjnych. Natomiast pracownicy pośrednio produkcyjni i służby utrzymania ruchu jak automatycy, elektrycy, mechanicy i inni są traktowani jak piąte koło u wozu. A oto jak przedstawia się premia w 1985 r. w miesiącu wrześniu i listopadzie:

Dyrektor produkcyjny	89 tys.	75 tys.
I sekretarz	70	49
Przew. nowych związków	47	28
ZZ ZSMP	28	14
Produkcja	ok. 50	20
służby ruchu	ok. 20	8
Pomoc oddziału	ok. 7	4

Dyrektorowi naczelnemu Rada Pracownicza przyznała 120 tys. zł. W pierwszym etapie Minister odrzucił i przyznał 50 tys. Kierownicy na stanowiskach nie związanych z produkcją otrzymali 4-krotnie więcej od pracowników z produkcją

ceowników, mistrzowie 3-krotnie a brygadziści 50% więcej. Odpowiednio gorzej wyglądał stosunek wypłat dla kierowników produkcji a szeregowych pracowników /pocmoc oddziałowa/. Stosunek ten wynosi od 4:1 do 13:1 a dyrektora naczelnego do sprzątaczkii 20:1. To jest prawdziwa dyktatura. Pracownicy rzadko się odwołują, bo nie ma do kogo. W tego co nad nami - czerwoni nie wierzą a nadzieją jaką była Solidarność - zdelegalizowano. Nie chcemy porozumienia z PRON. W dalszym ciągu wierzymy w Sierpień!

Przedstawiciel Załogi

ZPP „FENIKS”, -wprowadzanie reformy wkracza w decydującą fazę. Dyr. naczelny tow. Marian Kwiecień realizuje ją poprzez masowe redukcje pracowników. Ostatnio zwolniono 164 osoby z różnych wydziałów produkcyjnych. Zwolnienia dotyczą w większości najstarszych stażem nie oszczędzając nawet ludzi chronionych wiekiem przedemerytalnym. Dyrektor podaje następujące „argumenty”:

- 1/ Któż z państwa chętnie trzyma w domu starą szafę?
- 2/ Jeżeli miałbym zwolnić pracownika a kandydatów będzie dwóch o tych samych kwalifikacjach lecz jeden z nich będzie partyjny, to wybór będzie jeden: -zwolnić bezpartyjnego!

W odpowiedzi na masowe zwolnienia na terenie zakładu pojawiły się ulotki nawołujące do akcji strajkowej w dniu 14 XI 85. Załoga jednak wykazała małe zdecydowanie. I-wsza zmiana na wydziale dziewiarni wstrzymała produkcję na około 15 minut. Również na zmianie IIII dziewiarnia gruba przerwała pracę na około 30 min. Jednak brak było wsparcia innych wydziałów. W wyniku w/w akcji natychmiast wprowadzono dyżury na wszystkich zmianach. Dyżurnymi byli kierownicy wydziałów oraz przedstawiciele dyrekcji łącznie z dyr. Kwietniem. Po jakimś czasie pojawił się „opiekun”, zakładowy tow. Kawczyński - esbek, doszukując się przyczyn akcji strajkowej i tych, którzy wnieśli ulotki. Przypadek to bardzo, ale znow zabrakło jedności, solidarności i zdecydowania. Obecnie większość załogi dała opanować się strachowi. Jak długo jeszcze? Ile jeszcze trzeba, by wyzwolić się z niewolniczej uległości?

W Zarzynie woj. Koniejskie wybudowano filię „Feniksa”, która powstała ponieważ /stwierdzenie dyr. naczelnego/ w Łodzi jest brak rak do pracy. Jak zatem tłumaczyć obecna redukcja? Chyba tylko starą bolszewicką metodą skłócania robotników z chłogami. Sens reformy w/g dyr. Kwietnia polega na maksymalnym zredukowaniu załogi i ożywieniu stachanowskich brygad wykonujących 300-400 % normy. Ci, którzy zostaną niech wiedzą, że tak długo będą potrzebni, dopóki nie zmniejszą swej wydajności. I otem spotka ich los wyeksploatowanych przez system kolegów. Zainteresowanym podajemy adresy dyrektorów i ich „pomocników”, Tow. Marian Kwiecień, Łódź ul. Elsnera 7 tel. 48-10-55 Tow. Tadeusz Kordulski, Aleksandrów Łódzki ul. Bratoszewskiego 15.

„MAJ”